

JANINA JARZYNA

ur. 1930; Brześć nad Bugiem



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Lublin, PRL, życie kulturalne, praca zawodowa, Klub Międzynarodowej Książki i Prasy w Lublinie, kultura w Lublinie, Barbara Szymankiewicz, Henryka Marcinkiewicz, Wiesława Ciepielewska, Jadwiga Kalocińska, Jadwiga Pidek, Danuta Zielińska

Personel Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki

Pracowałam z kawiarką, sprzątaczkami, była też taka pani, która załatwiała różne sprawy, bo myśmy podlegali Ruchowi. I trzeba było z różnymi pismami chodzić do Ruchu, to było na Buczka, na Zamojskiej obecnej, z dokumentami różnymi, pani od spraw administracji. Księgowy musiał być, bo myśmy przecież na imprezy zapraszając, płacili jakieś tam bardzo marne honoraria, bardzo marne. Ja dzisiaj patrzę, jak aktorzy sobie mogą budować wspaniałe siedliska, domy, kupować przepiękne samochody, to wiem, że im na pewno jest dzisiaj lepiej, bo za każdy występ dostają naprawdę godziwe pieniądze. Natomiast wtedy to były grosze. To były naprawdę grosze.

Była Basia Szymankiewicz. Bardzo miła dziewczyna i też umiała tworzyć atmosferę, była serdeczna dla ludzi. Była Henia Marcinkiewicz. Była Wiesia Ciepielewska. Była śliczna dziewczyna, nazwiska nie pamiętam, nazywała się Róża. Pracowała w barku kawowym. Jeszcze było parę osób, po imieniu to pamiętam, ale z nazwiska niezupełnie, nie wszystkich. Troszeczkę się przewinęło, chociaż z czytelnicy nie. Tam jak już ktoś przychodził i polubili się z bywalcami, to już nie odchodził. Sam nie odchodził. A poza tym też nie było powodów do zwalniania. No i były panie, które sprzątały. I nawet z paniami, które sprzątały byłam bardzo serdecznie zaprzyjaźniona. Były życzliwe, były serdeczne, bardzo dbały. Była taka pani plastik, myśmy mieli zawsze okna wystawowe tak urządzone, takie były szyby i dostawaliśmy z CAF-u, to była Centralna Agencja Fotograficzna, świeże informacje w postaci zdjęć, które się zamieszczało, właściwie prawie codziennie na tych wystawach. Tak że ona bardzo dużo pracy wkładała w te wystawy. Nazywała się Jadzia Kalocińska, już nie żyje. No i Jadzia Pidekowa, która właściwie prawie chyba ze mną razem przyszła i do

tej pory pracowała dopóki nie poszła na emeryturę. Część osób już nie żyje. Danusia Zielińska. Poza tym pamiętam taką dziewczynę z księgarni, która była jedyną osobą znającą język niemiecki, bo była po germanistyce.

Data i miejsce nagrania	2006-08-18, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"